

Ks. ZYGMUNT GOLIAN



KAZANIE

NA UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO
POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ PANNY MARYI
**ZWIĄZEK TAJEMNICY NIEPOKALANEGO
POCZĘCIA Z NIEPOKALANOŚCIĄ ŻYCIA
CHRYSTUSOWEGO I NASZEGO**



KRAKÓW 2021

www.ultramontes.pl



Na uroczystość Niepokalanego Poczęcia
Najświętszej Panny Maryi

KAZANIE

**Związek tajemnicy Niepokalanego Poczęcia z
niepokalanością życia Chrystusowego i naszego ⁽¹⁾**

Ks. ZYGMUNT GOLIAN

TREŚĆ:

Wstęp. Co to niepokalaność i jaka jej wartość u ludzi. – Bóg w całym tego słowa znaczeniu niepokalany. – Niepokalane stworzenia przez wywyższenie. – Z nich przede wszystkim Maryja.

I Część. 1. Maryja od wieków od Boga przewidziana i zadekretowana. – 2. Wyższa nad Aniołów i wszelkie stworzenie. – 3. Wyjęta spod próby. – 4. Uwolniona od pokusy. – 5. Od pierwszej chwili nieprzyjaciółką piekła. – 6. Bóg nie zawsze w posiadaniu swej własności. – 7. My choć przez chrzest Boży, możemy przez grzech być szatana, Maryja nie. – 8. Kościół ogłaszając to Boską wolę objawił. – 9. Nauka Ojców świętych. – 10. Rozum domaga się tego przywileju dla Maryi. – 11. Przypuszczenie grzechu w Maryi pokazuje tę niemożliwość. – 12. Nie było w Niej podniety grzechu. – 13. Uznając ten dogmat uczestniczymy w Boskim rozumie.

II Część. 1. Niepokalaność Maryi przypomina nam konieczną czystość serca. – 2. Obowiązani do niej jesteśmy jako dzieci Kościoła świętego. – 3. Tajemnica ta bodźcem ciągłym być powinna. – 4. Niepokalana ma być nadto wzorem w tej mierze. – 5. Jej przywilej bezgrzesznego Poczęcia jest nam rękojmnią, że przyjdziemy do niepokalaności serca. – 6. Dzieje stwierdzają to. – 7. Proroctwa w tym względzie o Maryi. – 8. Wszystkie ciemności rozprasza. – 9. Okropny stan duszy w grzechu. – 10. Im dłuższa ta noc tym więcej trzeba się do Maryi uciekać. – 11. Ona rozjaśnia równie straszną noc cierpienia.

Domówienie. Znamy wszyscy ten stan, ale jako katolicy znamy środek przeciw temu. Podnieśmy więc ręce i serca do Maryi.

"Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami" (Łk. I, 28).

Niepokalane Poczęcie Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa, czcąc dzisiaj z całym Kościołem katolickim słusznie uczynim, gdy rozważając tę najpierwszą w czasie tajemnicę, od której rozpoczyna się szereg wszystkich tajemnic naszego odkupienia, weźmiemy to na pilną i głęboką uwagę, jakie owa tajemnica w odniesieniu do niepokalaności życia Chrystusowego przedstawia nauki.

Niepokalaność N. N. w rozmaitym może być brana znaczeniu. Jest ona najsamprzód zaprzeczeniem wszystkiego, cokolwiek nazywa się skazą.

Jakkolwiek zepsuci i skażeni, podobamy sobie w takiej nieskazitelności i często wśród nas mowa w najsmutniejszych nawet dla cnoty chwilach o nieskazitelności charakteru, sumienia, serca, działania, życia, a nawet o nieskazitelności cierpienia. Same nawet owe ze skażonego źródła płynące powieści, romanse, widowiska i poezje wyrachowane nieraz na skażenie obyczajów, pełne są uwielbień i uniesień dla nieskazitelnej cnoty. Grube nawet nieraz nierządy serca i występki znajdują wśród świata nie tylko usprawiedliwienie, ale nawet poklask i uwielbienie, skoro się tylko w nieostrożnych i niedaleko widzących zdoła wmówić, że owe nierządy, występki są raczej cnotami, bo wyszły z uczuć nieskalanych, szlachetnych, lub że dążą do szlachetnych nieskalanych celów. Bądź co bądź w samym tym nawet fałszu naszych rozumowań, wyraża się jeszcze jakiś słaby odgłos tej szlachetności, którą Bóg w sercach naszych złożył, i której miłością te serca zapalił.

Bo najwyższym miłośnikiem niepokalaności jest Bóg, jako sama przez się niepokalaność. Bóg niepokalaność miłuje, bo niepokalaność w sobie to sam Bóg. To jest drugie najwyższe znaczenie niepokalaności, które zależy nie tylko od wolności od wszelkiej skazy, niedoskonałości, ale nawet wymaga niemożebności, niepodobieństwa skazy. Wszystko co jest skończone i ograniczone, jakkolwiek byłoby w swym początku i istocie niepokalany, skazie ulec może. Boska tylko natura nie może ulec żadnemu skażeniu. Tak niepokalane jest jednak i człowieczeństwo Syna Bożego, a to dla zjednoczenia swego z Bóstwem w jedność Boskiej osoby. W Jezusie Chrystusie nawet jako w człowieku niemożebną jest skaza, Boska i ludzka natura jest w Nim jednakowo niepokalana. Mamy w Nim, jak powiada Apostoł, *"Najwyższego kapłana kuszonego we wszystkim na podobieństwo oprócz grzechu"* (2).

Jest też w pierwszym znaczeniu niepokalane wszelkie dzieło Boże, sam Bóg tworząc świat cieszył się jego dobrocią i pięknnością, widział, że było dobre i bardzo dobre co uczynił, jak sam mówi na pierwszych Pisma św. stronicach, ale ta pięknność tylko naturalna, stąd i naturalna chwała Jego, niebios opowiadają tę chwałę, a na ziemi jest jakby zapisane wiekuiście imię Jego.

Bóg w samym stworzeniu chciał znaleźć niepokalaność, będącą naturalnym Jego świętości odbiciem, i oto tak niepokalanymi stworzył Aniołów i pierwszych ludzi, gdy ich w samym stworzeniu postanowił w stanie nadnaturalnej świętości i sprawiedliwości. I to jest, co nazywamy niepokalanością wywyższenia czyli łaski, niepokalanością współuczestnictwa w sprawiedliwości i świętości Stwórcy.

Przewidując zaś albo widząc utratę tej niepokalaności przez grzech, od wieków przejrzał, wybrał i szczególniejszym przywilejem wyjął spod powszechnego prawa istotę, którą za matkę Synowi swemu jednorodzonemu, mającemu się człowiekiem począć i narodzić w czasie przeznaczył. W tym celu taką Ją pełnością łask zaczerpniętych w skarbnicy swego Bóstwa uzacnił, jaka tylko jest możebną w stworzeniu, jako według dogmatycznego wyroku Kościoła stawia Ją najbliżej Boga, i że prócz Boga nikt Jej swym umysłem ogarnąć nie zdoła.

Otóż tę niepokalaność najwyższego przywileju w samym poczęciu Najśw. Maryi Panny czci dzisiaj Kościół powszechny i czcić będzie szczególniejszym sposobem przez całą oktawę. My, drodzy bracia, abyśmy ją godnie uczcili, uczmy się dzisiaj, co w tej tajemnicy czcigodnej, jest przedmiotem naszej wiary, i jak ta wiara jest ze wszechmiar świętą, a potem przypatrzmy się jakie z niej dla moralności chrześcijańskiej czerpać możemy nauki, co abyśmy zrozumieli, zmówmy pobożnie: O Maryjo bez zmazy poczęta...

I.

1. Nic słusniejszego jak że ta, którą Bóg zapowiedział upadłym rodzicom naszym jako gwiazdę, jutrzenkę wyprzedzającą ukazanie się słońca zbawczego, jak że ta, którą postanowił Matką Syna swojego, jest w myśli i w woli Bożej naczelnym przedmiotem Jego postanowień. W Jej imieniu mówi Duch święty przez usta Mędrca: *"Pan mię posiadał na początku dróg swoich... Od wiekum jest zarządzona z starodawna, pierwej niżli się ziemia stała. Jeszcze nie było przepaści, a jam już poczęta była"* (3). U Boga nie ma pierwszości czasu, bo w wieczności nie w czasie jak istnieje, tak myśli, chce i działa; ale jest pierwszość miłości, to pierwsze co Mu jest miłsze, to najpierwsze, co najmilsze. A cóż miłszego być mogło spośród wszystkiego, co wszechmocną Jego wolą stać się miało, nad tę, przez którą spełnić się miało dzieło najwyższej miłości i miłosierdzia, w której sercu miał sam Stwórca odpocząć, *"a który mię stworzył, odpoczął w przybytku moim"* (4).

2. Aniołowie wyżsi nad Nią swą naturą czysto duchową, ale Ona niezmiernie przewyższa wszystkich Aniołów swoim przeznaczeniem, swym stanem, jako przysła Matka samego aniołów Stwórcy i Pana. Ona nie tylko wyprzedza w sercu Boga wszelkie stworzenie, nie tylko że wprzód godnością w myśli Bożej poczęta i w Boskich postanowieniach, niż świat cały widzialny i

niewidzialny, ludzki i anielski, ale prócz tego Ona, jak mówi o sobie przez wspomnianego Mędrca, jest od wieków rozrządzona *ab aeterno ordinata sum*. Wszystko więc w Niej tchnie pięknnością, świętością i całe to Jej życie przyszłe od pierwszego momentu owym Boskim rozporządzeniem objęte, lub że nie ma chwili czasu na jakikolwiek nieład, ani nawet na jakąś próbę lub oczekiwanie wiecznego ładu, jak było w samych Aniołach.

Od wieków przejrzał Jej wolę, we wszystkim sobie posłuszną, i wyjął spod samego prawa próby. Aniołów i ludzi próbował, ażeby ich dopiero przez próbę poznał, lecz aby oni i to poznali, że są wszystkim z łaski Jego i aby dobrzy swej zasługi mieli poświadczenie, oraz aby upadli swej kary znali sprawiedliwość.

3. Ale próba wymaga pokusy, a Bóg, który Syna swojego dopuścił, aby był kuszony zewnątrz ku zawstydzeniu piekła i ku naszej nauce, gdyż wewnątrz kuszonym być nie mógł z powodu bezgrzeszności nawet ludzkiej swej natury, tenże Bóg nie chciał dopuścić, aby Matka Jego, która miała tryumfować nad zwodzicielem, była choćby na chwilę, choćby zewnątrz kuszoną. Bo Maryja będąc tylko stworzeniem, nie mogła być z natury bezgrzeszną, nie posiadała z natury tego przymiotu niemożebności zgrzeszenia. Pokusa więc byłaby zawsze chwilą jakiegoś oczekiwania i niepewności.

4. A Bóg nie chciał nawet takiej chwili dla tak czcigodnej Matki. Dlatego z góry zapowiedział, że *"położę nieprzyjaźń między tobą a między niewiastą"* (5). Taka nieprzyjaźń, nie dopuszcza pokusy wahania się między umiłowanym i nienawidzonym. Nieprzyjaźń względem szatana z przyjaźni Boga wypływa. Miłość przyjaźni dla Boga ciągnie za sobą, koniecznością swej istoty nienawiść, nieprzyjaźń dla nieprzyjaciela Boga. Bóg Ją sobie postanowił przyjaciółką – *"surge propera amica mea – wstań, śpiesz się przyjaciółko moja"* (6).

5. Bóg Ją postanowił nieprzyjacielem szatana: *"Polożę nieprzyjaźń"*. Co Bóg w Jej sercu położył, tego żadna w świecie konieczność ani na chwilę odjąć nie zdołała. Przychodzi na świat przyjaciółką Bożą, cała piękna i bez zmazy, bo zmaza z tą przyjaźnią pogodzić się nie da. Przychodzi na świat nieprzyjaciółką piekła, bo przyjaźń Boża innej przyjaźni nie mogła. *"Posiadł Ją Bóg od początku dróg swoich"*, bo Ją od początku przyjaciółką nie ulegającą próbie postanowił.

6. Wprawdzie Panem jest pewnym swej własności, bo jest wszystkiego stwórcą: *"Domini est terra et plenitudo eius"* (7), ale nie zawsze jest w posiadaniu tej własności. Grzech pierworodny uczynił ludzi z dzieci Bożych

synami gniewu, niewolnikami piekła – dowodzą tego egzorcyzmy przy chrzcie św. Co czynią egzorcyzmy, pyta się święty Augustyn Pelagian, jeżeli nie to, że dzieci uwalniają ze społeczności z szatanem? Niech to wezmą na uwagę rodzice, którzy niewiedząc z jakich powodów, odwołczą chrzest swoich dzieci – może dlatego, aby się tego pana lub pani doczekać na ojców chrzestnych, może ażeby chrzciny kosztowne wyprawić, może niedbalstwo, niech pamiętają, że póki dzieci nieochrzczone, są w niewoli szatana.

7. Lecz czyżby można przypuścić, aby ta miała być choć na moment w niewoli piekła, która od początku, przed wiekami postanowiona jest nieprzyjaciółką piekła? My niestety! w tę niewolę i sami popadamy przez grzechy uczynkowe, i stajemy się przyczyną wydarcia z rąk Bożych dusz naszych, aby były rzucone pod stopy szatana. Bo chrzest zniszczył w nas grzech i stargał łańcuchy niewoli piekielnej, ale w nas nie zniszczył możebności grzeszenia i okucia się znowu w tę samą niewolę. Ach! czujemy w sobie, niestety, aż nadto tę fatalną możebność, ona jest pozostałością grzechu pierwotnego, ale w Maryi tę możebność zniósł Boski przywilej, zniósłszy względem Niej straszne prawo poczęcia w grzechu, na które cały rodzaj ludzki, z Dawidem lament rozwodzi.

8. Kościół więc, jak widzicie, wiedział co czyni, gdy zawsze czcił jej Poczęcia niepokalaność. Kościół ogłaszając wyrokiem swoim tę Niepokalaną z Boga wyrzekł: Co Bóg od wieków rozporządził w swym wyroku, co rzucił jako grom najstraszniejszy na piekło: onę nieprzyjaźń dla piekła niewiasty, co w Niej w danej chwili spełnił, co Jej przez Archanioła wyraził w słowach: "*gratia plena – łaskiś pełna*", czym natchnął serca wszystkich prawdziwie wiernych kiedykolwiek istniejących, to przez Kościół w pełni czasów tylko ogłosił, ale nie na nowo postanowił. Kościół wyrzekł tylko z Boga co Bóg chciał, co Bóg uczynił. Wnośmy stąd o Boskości wiary naszej i o Boskiej tej wiary mądrości.

9. I wszyscy Ojcowie św., jak gdyby na wyścigi ów przywilej Najświętszej Panny podnoszą, a zarazem wiarę Kościoła w tym przedmiocie wyrażają. Święty Bazyli powiada: "Pomyśl i głoś o tej Pannie co tylko najwspanialszego i najkorzystniejszego w interesie wiary zdołasz – a z drogi prawdy, bądź pewny, że nie zejdziesz". A czyż nie jest wielkim i korzystnym to, co o Jej poczęciu wierzymy? A Jakub mniejszy, krewny Pana naszego Jezusa Chrystusa w liturgii, gdzie każdy wyraz musi być dobrze ważony i mieć swe ściśle znaczenie, zwie Najświętszą Pannę "zawsze błogosławioną i całkiem bez zmayı Matką Bożą". Mogłażby być błogosławioną zawsze, gdyby choć chwilę

ulegała zmażeniu grzechu? Czyż w tej chwili nie byłaby nieszczęśliwą, gniewu Bożego przedmiotem? Byłaby zawsze bez zmażenia, gdyby choć moment cmiła tę duszę zmażała pierworodna? I Jędrzej Apostoł cudnym porównaniem tę wiarę swoją wyraża: "Jako pierwszy Adam, powiada, był uczyniony z ziemi, nim na nią padło przekleństwo, tak wtóry Adam narodzony z Panny, która nie zaznała ani na chwilę grzesznego przekleństwa". Święty Hieronim zowie Ją "obłokiem dnia, bo nigdy nie była przyćmioną, ale zawsze światłem słońca jaśniejącą". Św. Augustyn na koniec – ten najpotężniejszy obrońca dogmatu o grzechu pierworodnym i łasce, kiedy mówiąc o tym grzechu, zwrócił swą uwagę na tę dziewicę, rzekł: "Kiedy się mówi o grzechach dla chwały Pana, najmniejszej wówczas wzmianki nie ścierpię, aby czyniono o błogosławionej Maryi". Co też i Ojcowie soboru Trydenckiego oświadczają, iż nie jest intencją św. soboru tym wyrokiem, gdzie o grzechu pierworodnym jest mowa, obejmować Świętą i Niepokalaną Dziewicę Maryję, Boga Rodzicielkę, ale mają być w tej mierze zachowane przepisy papieża Sykstusa IV pod karami tą ustawą objętymi, a przez sobór ponowionymi. Sykstus zaś IV cześć Niepokalanie Poczętej podnosi i pod najsurowszymi kościelnymi karami, przeciwko tej czci głos podnosić zabrania.

10. A jakkolwiek jest to tajemnicą wiary i nad rozum ludzki wyższą, jakkolwiek ani jej rozum ludzki ani poznać, ani dowieść, ani objąć nie zdoła, jeżeli jest jednak prawdziwy, czuje i uznać musi w tej tajemnicy pełnię piękności – Boską prawdę. Najprzód rozum musi uznać, że jak zakresu stworzonego tak i objawionego, Bóg jest twórcą, więc co objawia jest prawdą niezaprzeczoną, czci i uwielbienia godną prawdą. A potem on sam prawie się tego domaga. Jak to, czyż rozum nie dyktuje, że Ten, który rozkazał czcić ojca i matkę, czcił sam w najwyższy sposób swą Matkę? A czymże mógł Ją więcej uczcić, jak stawiając wyżej ponad wszelką zmażenie grzechu? Czyż gdyby Jej dał do wyboru być Matką Boga, albo być wolną zupełnie od wszelkiego grzechu, nie byłaby wybrała to drugie. Czyż nie w tej myśli, nie w tym uczuciu zatrwożyła się, gdy Ją Archanioł pozdrowił? czyż nie w tej myśli rzekła: "*Jakoż się to stanie, gdyż męża nie znam?*" (8). Gdybyśmy chcieli uczcić nasze matki, i gdybyśmy byli w możności uwolnić je od wszelkiej plamy, nie tożby było naszą najpierwszą myślą i usiłowaniem. Królowę skażoną, czy też ubogą, cnotliwą wolałbyś mieć matkę? A jeśli takie szlachetne serca uczucia, nieskazitelność najprzód podnieść każe, aby nią otoczyć drogą ci istotę, jeżeli połową, może całym życiem chciałbyś z tej istoty zdjąć skażenie, która ją przyćmiewa przed twymi oczyma, możnażże sądzić, żeby Syn Boży nie chciał tym zaszczytem

doskonałej niepokalaności uczcić swej Matki, że umierając za Nią, nie chciał dać Jej tego owocu swej śmierci. My nie wszystko możemy co chcemy, i dlatego im goręcej chcemy, tym boleśniej krwawi się serce nasze, z powodu niemożności spełnienia tych gorących życzeń. On zaś zarazem chce i może, bo jest wszechmocny.

11. Wyobraźmy sobie Matkę Najświętszego i Wszechmogącego, choćby na chwilę skazoną. Czyż ta chwila skazy Matki nie uwłaczałaby świętości Najświętszego, lub wszechmocności wszechmogącego Syna? Jak to? mógłżeby On odmówić Matce a udzielić innym swym stworzeniom – świat stworzył i cieszył się, że było dobre co stworzył – stworzył Aniołów w swej łasce – w łasce stworzył pierwszych ludzi – a duszę swej Matki stworzyłby bez łaski? – boć grzech pierworodny wyłącza łaskę. Jak to mógł pozwolić aby to serce, pod którym miał się sam począć, było poczęte w grzechu, aby Ona, która miała być najwspanialszą świątynią Ducha Najświętszego, była wprzód jaskinią ducha przekłętego? Mógłże pozwolić, aby przeznaczona na Matkę Boga była w swym poczęciu córką zatracenia, niewolnicą upadłego anioła – Ona przyszła Królowa Aniołów? A potem niechże sam rozum osądzi. Gdy się zagłębiam w mej istocie sam rozum uznać musi, że przyszedł na świat w grzechu pierworodnym. Niedołęstwo dzieciństwa, niebezpieczny przeciąg młodości – niebezpieczeństwo burzących się coraz gwałtowniej namiętności – niebezpieczeństwo zewnętrznych pokus – walka i rozdwojenie, które mną szarpia, wpływ złych przykładów, który tak łatwo rujnuje to wszystko, najzuchwalszym niedowiarkom każe się czegoś domyślać i uznać, co wychodzi na jęk Dawida: *"Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty a w grzechach poczęła mnie matka moja"* (9).

12. Ale w Maryi tego wszystkiego nie było, ani namiętności, ani pokusy, ani walki, ani nawet tych boleści, wśród których zwykle matki wydają na świat swe dzieci, a które miały być szczególną karą za grzech Ewy. Więc jakież stąd wnioski? To że gdzie nie było żadnego objawu grzechu pierworodnego, tam nie było i grzechu. Syn zasługami swej śmierci nie od objawów, ale od rzeczy Ją uwolnił, która by i bez objawów była straszną i nad wszystkie objawy straszniejszą. Bo nie to nas poniża, że pokus doznajemy, nie to, że szarpie nas własna pożądliwość, ale to tylko, że to wszystko z grzechu wypływa i do grzechu wiedzie. Rozumną więc była, rozumną jest ta nasza o owej tajemnicy wiara, jak jest rozumną wiara każdego dogmatu katolickiego, jak jest rozumną wiara całej nauki katolickiego Kościoła.

13. Cieszymy się tym i dziękujemy za to Bogu, a zarazem uczmy się stąd, że idąc wiernie za nauką Kościoła, nie tylko że postępujemy rozumnie, ale że owszem w Boskim uczestniczymy rozumie. Ten sam Kościół, który 15 wieków temu ogłosił Maryję w Efezie wbrew wszystkim krzykom ówczesnych takich racjonalistów, jak byli Nestorianie, prawdziwą Matką Boga, ten sam ogłasza teraz dogmatem naukę o Niepokalanym Poczęciu, wzniesiony ponad krzyki apelujących w imię rozumu. Biedny rozum, który w Maryi uznaje Matkę Boga i widzi konieczność, aby ta matka miała swą chwilę nieprzyjaźni z Bogiem. Nie zazdrościmy tego jasnovidzenia, ale się szczerze litujemy.

II.

1. Z artykułu wiary o Niepokalanym Poczęciu czerpać możemy wielorakie nauki, ku poświęceniu naszemu, ku podniesieniu naszej cnoty i moralności, jak zwykle z każdego artykułu tejże wiary. Bo wiara i jej dogmaty są źródłem, podstawą i regułą prawdziwej moralności, bo cnota i moralność o tyle są rzeczywiste, o ile z czystego źródła, prawdziwie i silnie wierzonej płyną nauki. Wiara bez uczynków martwą jest, uczynki bez wiary co najmniej niepożyteczne, w odniesieniu do wielkiej sprawy zbawienia.

Otóż z wiary dzisiaj uroczyście czczonej tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, tę szczególnie mamy naukę, zachęcenie i upomnienie, abyśmy się starali i o nieskazitelność serc naszych i życia, do czego już jako chrześcijanie jesteśmy obowiązani. Wiemy bowiem i wierzymy, że nic skażonego nie wnijdzie do królestwa Bożego, a wiemy też i wierzymy, żeśmy do tego królestwa wezwani, że nam je Jezus nabył krwią swoją, że nam go szukać nakazał i że szukającym obiecał, że znajdą. Wiemy, że same nawet w tej mierze największe trudności nadziei i usiłowań naszych osłabiać nie mogą, bo *"królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je"* (10). Stąd oczywisty wniosek, iż koniecznie trzeba nam być *"czystego serca i niewinnych rąk"* (11), jak powiada Psalmista; słowem że trzeba nam być niepokalanymi. Jesteśmy członkami Kościoła, którego głową jest Chrystus, którego matką jest Niepokalana Matka Jego, – do duszy tego Kościoła o tyle należymy, o ile w jego świętości uczestniczymy. Apostoł św. Paweł powiada: *"Bom was poślubił, czystą pannę, stawić jednemu mężowi, Chrystusowi"* (12). W tych słowach mówi on o wiernych, jako o Kościele, który sobie wystawił Chrystus, jak powiada gdzie indziej: *"Kościół chwalebny niemający zmazy albo zmarszczki, albo czegoś takowego, ale iżby był święty i niepokalany"* (13).

2. Któż z nas rozważając gruntownie te słowa nie uczuje, iż rzeczywiście jest obowiązany być w usposobieniu serca i postępkach życia niepokalanym. Czyż wobec tajemnicy, którą dziś czcicie, trzeba was upominać. *"Starajcie się, abyście niezmasani i nienaruszeni od Niego (Chrystusa) nalezieni byli w pokoju"* (14). Czy rozumne i dobre dzieci mogą wielbić zacność swego domu, cnoty swoich przodków, aby się zarazem nie zapalić miłością cnót, pragnieniem owej zacności. Lecz, drodzy bracia, dom nasz to Kościół, nasi przodkowie to Jezus i Maryja i cały ten zastęp świętych, którzy tron ich otaczają niepokalanymi swymi duszami. Izrael Boży prawdziwy, którym jesteśmy jako katolicy, *"naród święty, rodzaj wybrany"* (15), czyliż możemy wobec tych przezacnych tytułów, nie zapragnąć owej nieskazitelności, którą jedynie godnie im odpowiedzieć możemy, aby nie były tylko tytułem bez wartości, albo co gorsza, tytułem ściągającym na nas najsroższą odpowiedzialność.

3. Zrozumiecież więc, drodzy bracia, jak dalece tajemnica Niepokalanego Poczęcia Matki Zbawiciela naszego i Matki naszej, powinna być dla nas bodźcem do pracy nad oczyszczeniem serc, nad pomnażaniem się w nieskazitelności życia, jeżeli szczerze wołamy ku Niej z całym Kościołem: *"Tyś wesele Izraela, Ty chwala Jeruzalem, Tyś sława ludu naszego – Tu laetitia Israel, Tu gloria Jerusalem, Tu honorificentia populi nostri"* (16) – to bądźmyż ludem niepokalanym obyczajów, niepokalanego serca, niepokalanej wiary, sumienia i cnoty. Już w starym Zakonie Pan mówił do ludu: *"Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty"* (17), a cóż dopiero do ludu, który jest wychowanym dziecięciem ewangelii, Kościoła Chrystusowego. Czyż uwielbiając ten Kościół, tę ewangelię, czyż wielbiąc Matkę ich Twórcy, nie czujemy jak nas upomina i pobudza świętością swoją, niepokalanością swego początku i życia. Ach! tak Ona woła na nas wielokroć razy modlimy się do Niej: Niepokalanymi bądźcie, bom ja Niepokalana! Pan Jezus mówi: *"bądźcież wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest"* (18). Zda nam się to być niepodobne, niemożliwe, ale On nakazując daje siłę wykonania i daje bodziec, który ma nas zachęcić do pracy około spełnienia tego nakazu. Siła, to łaska – a bodziec, to doskonałość Matki. Bądźmy jak Matka niepokalanymi, a będziemy jak Ojciec doskonałymi – nie wedle równości, bo to właściwe tylko Jednorodzonemu Jego Synowi, ale wedle podobieństwa, bo to i właściwa i konieczna w synach przybranych, jakimi jesteśmy.

4. Lecz Niepokalane Poczęcie Maryi, nie tylko ma być dla nas w tej mierze bodźcem, ale też i wzorem. Kiedy Mojżesz miał budować arkę, Pan rzekł do niego: *"Patrzaj, a uczyn na kształt, któryć na górze ukazany jest"* (19). Piotr

św. i św. Paweł powiadają (20): że to się więcej do ludu naszego testamentu stosuje. Drodzy bracia nasza arka to Kościół, nasza arka to ołtarz, ale arką też naszą i nowego przymierza zowiemy Maryję. Więc patrzmyż na Nią – wysoką wprawdzie Jej świętość, Jej niepokalaność tak jest wzniosłą, że przewyższa same chóry Aniołów, jest pierwszą po świętości Jezusa. Ależ to jednak ten Jezus mówi: "*Patrz, a uczynź na wzór, któryć na górze ukazany jest*". Tą górą jest Kalwaria, ze szczytu której wyrzekł Jezus umierający na krzyżu te słowa: "*Oto Matka twoja!*". Dał Ją nam za Matkę, dał Ją nam za wzór. Cóż miłszego jak mieć wzorem, ideałem cnoty Matkę. Cóż pożądanszego, jak mieć wzorem dla czynów i życia taką jak jest Maryja Matkę, która dla zbawienia swych dzieci umie cierpieć najwyższą niepokalaną boleścią. Ach! bo jeżeli w czym trzeba nieskazitelności, to zwłaszcza w cierpieniu, w niesieniu krzyża, a Maryja pod krzyżem Syna czyż nie jest tej nieskazitelności cierpienia najdoskonalszym i najśłodszym dla serc naszych wzorem? Nie dochowa ten cnoty i serca nieskazitelności na tej ziemi, kto nie umie dla nich cierpieć, bo tu i cnota, jak Maryja, niby lilia między cierniem – ale jakkolwiek nędznym nadto byłoby serce twoje chrześcijaninie, pamiętaj, że stojącej na owej górze Maryi w swej niepokalanej boleści ukazał cię i polecił Jezus w tej twojej nędzy, gdy wyrzekł: "*Oto syn Twój*". Bądźże godnym synem takiej Matki, patrz i czyń na wzór, który ci na górze ukazany i pamiętaj, że jak tej Matce dane jest dla ciebie serce, aby cię opieką swoją i wstawieniem ku Bogu dźwigała, tak i tobie dane dla Niej serce, abyś się ku Niej pragnieniem i pracą naśladowania wznosił. Własne twe serce nie wystarczy, bo tu idzie o nadnaturalną i niebiańską nieskazitelność, jak w sobie Maryja przedstawia, ale też to serce Syn Jej opatrzył mocą i miłością z nieba, abyś się i rozmiłował w świętości takiej Matki i zapragnął Ją naśladować, i to pragnienie uwieńczył pożądanym skutkiem.

5. Niepokalaność Maryi jest więc i bodźcem i wzorem naszej niepokalaności, jeśli nam na tym nie dość, to dodam, że ona jest jeszcze naszej niepokalaności rękojmią i jak gdyby zapewnieniem, póki tylko szczerze nad nią pracować poczniemy. Kościół czcąc Niepokalane Poczęcie Maryi, jakkolwiek ma na pierwszym względzie chwałę Jezusa i Maryi, cześć tę jednak i nabożeństwo do Niepokalanego Poczęcia zalecając wiernym, ma też i to na sercu, aby tym nabożeństwem dusze ich przed niebem się rozjaśniały, aby się stawali "*tym czystym rodzajem, jasnością którego pamiętka jest nieśmiertelna*" (21). Dlatego tych smutnych czasów, kiedy niewinność obyczajów coraz straszliwiej więdnie i obumiera, kiedy zepsucie szerzy z szczególniejszą zaciętością swe zniszczenie, Kościół święty pragnie takie działanie swoje,

opieką Niepokalanie Poczętej osłaniać i wzmacniać. Ten dogmat jest dzisiaj jakby gwiazdą jasną, nadzieją i rękojmą ratunku grzeszników, nawrócenia świata, rękojmą zwycięstw przeciw błędom i zgorszeniom piekła. W tej która starła swą stopą, w samym powiciu głowę węża, Kościół i wierni upatrują szczególniejszą pomoc i ratunek przeciwko czyhającemu na zagładę czystości wiary, czystości serc, czystości sumienia i czynów.

6. Jak niegdyś, zwłaszcza w średnich wiekach wielkie i słynne akademie i najznakomitsze instytucje zobowiązując się uroczystą przysięgą do obrony dogmatu Niepokalanie Poczęcia, same obroniły czystość swej prawowierności i rozjaśniły swą chwałę, tak i dziś nie tylko zgromadzenia religijne i całe społeczności katolickie, ale i każdy z prawdziwych wiernych w opiece Niepokalanie Poczętej widzi zabezpieczenie, obronę, a nawet odzyskanie tej nieskazitelności, którą Bóg daje pokutującym, gdy w nich tworzy serca czyste, lub gdy ich nad śnieg wybiela. O, jak spokojniej i bezpieczniej i weselej bije serce chrześcijanina pod osłoną szkaplerza Niepokalanie Poczętej, jak się daleko prędzej ciepłem czystej miłości dla Boga i bliźnich rozgrzewa. Mały medalik z wyobrażeniem Niepokalanie Poczętej jak potężną jest tarczą odbijającą najgwałtowniejsze pokusy, jest pancerzem pod którym się [zaprawiają] piersi chrześcijanina i do męskiej spokojności w znoszeniu ciężarów tego życia i do umartwień, którymi potężnieje dusza i do tych cnót, którymi się zdobywa Boskie miłosierdzie, za które się bierze koronę z ręki Chrystusa!

7. Tę rękojmę prawdziwej chwały nieskazitelności, ukazywał już na początku dziejów Izraela prorok poganin, jak się sam nazywa, "*człowiek o zatkanym oku*" (22). On to patrząc na przyszłe dzieje żydowskiego ludu, widział w duchu lud wybrany, prawdziwy, i jego wielkość całą opartą na wielkości obiecanego Zbawiciela świata, tego Słowa przedwiecznej świętości i sprawiedliwości. Ale słońce jeszcze się nieprędko miało okazać, za to wyprzedzić go miała gwiazda Jego jaśniejąca a olśniewająca samo zaślepiłe oko poganina. "*Ujrzę go, mówił Balaam, ale nie teraz, oglądam go, ale nie z bliska. Wznijdzie gwiazda z Jakuba*" (23). Słońce to już weszło. "*Wschód z wysokości*" już nastąpił, aby zaświecił tym, "*którzy są w ciemności i w cieniu śmierci siedzą*" (24). Ale niemniej dlatego choć przez Niego oświeceni powtarzamy z Balaamem: "*Ujrzę Go ale nie teraz, oglądam ale nie z bliska*". Póki dusz naszych swą obecnością nie rozjaśni i nie uszczęśliwi w niebie, poty my jeszcze na tym łąz padole w ciemności, wierząc czego nie widzimy, i "*w cieniach śmierci*" na utratę łaski ciągle narażeni, a może i tą, nieszczęsną utratą przez grzechy dotknięci. Ciemno nam tutaj, wiara w ciemności to pochodnia dla stóp

naszych, ale pochodnia cieniów nocy nie rozbija. Cienie śmierci to pożądliwości i zepsutość namiętności, które na duszach naszych cieniem zaległy tej śmierci, która chrztu potęgą pierzchnęła. "*Cienie śmierci*", gdy w nich siedzimy, to grzechy, które jakby nocą śmierci grzeszników objęły. Ale gwiazda Jakubowa po dawnemu wszystkim świeci. Gwiazda z Jakuba, to Maryja Niepokalanie Poczęta, to ta jutrzienka, której ukoronowany Mędrzec przypatrując się w duchu św. wołał w uniesieniu: "*Któraż to jest, która idzie jako zorza powstająca*" (25).

8. O nie ma tak strasznej nocy, której by ta Niepokalana jutrzienka cieniów nie rozbiła! Najciemniejsze dusze, najsmutniej upadłych i skalanych grzeszników Ona rozjaśnia i swoim blaskiem do Niepokalanego Poczęcia przez prawdziwe nawrócenie przez sakramentalną pokutę usposabia. "*Ona córka światłości*" przedwiecznej, bo blask Jej z zasług Jezusa, ale zarazem Matka Jego w iluż duszach grzesznych wyprzedziła i wyprzedza przyjście Jego! iluż sercom nim je krew Jezusa obmyła, niepokalaność dziecięcej ufności przychyliła, od której się rozpoczyna historia nawrócenia! Jak kiedy po raz pierwszy ukazała się na świecie, z Jej ukazaniem poczęło się pierzchanie piekielnych ciemności tak w duszy każdego grzesznika od nabożeństwa do Niej, od ucieczki pod Jej przeczystego serca opiekę zaczyna się zwykle nawrócenie. Błogosławieni, których zaślepiłe grzechami lub niewiarą oczy promień owej Jutrzienki uderzy.

9. Ale nie dość na tym. Bo czarna noc nie tylko że w sobie straszna, straszna też dlatego, że gdy zalegnie ziemię, wychodzą zaraz z nor swoich nocne zwierzęta, nad samą noc dla słabych istot, dla swej dzikości i drapieżności straszniejsze. To obraz złych duchów, którzy, kiedy zalegnie noc grzechu duszę grzesznika, usiłują wtargnąć i opanować wszystkie jej władze, zniszczyć w niej wszystkie szlachetne popędy, uczucia, myśli i wspomnienia. Ileż to dusz przez tę czarną czeredę osiadłych; ale skoro się tylko Niepokalana Jutrzienka okaże i cienie nocy rozbije, wnet wszystko co nocne pierzcha i do swoich nor ucieka. *Catuli leonis*. "*Przywiodłeś ciemność i stała się noc, powiada Psalmista, w nią przechodzić będą wszystkie zwierzęta leśne. Wzeszło słońce... i w jamach swoich położą się*" (26).

10. Im dłużej trwa grzesznik w swym stanie, tym go straszniejsze pokusy targają i męczą, tym go okrutniejsze wyrzuty sumienia pożerają, ale gdy się zwróci modlitwą ku Niepokalanej Dziewicy, wnet i sumienie leczy się, bieleje i serce brudom pokus staje się niedostępne. Owszem, gdy ta jutrzienka swym blaskiem zaświeci, wtenczas i sumienie zdeptane podnosi się i serce się dźwiga jakby instynktem czystości natchnione. Jak zdeptana i spalona letnim skwarem trawa dźwiga się, gdy z światłem zorzy padnie na nią zbawcza rosa i wnet się

odświeża, tak dusza chrześcijańska nawracająca się pod wpływem nabożeństwa do Niepokalanej Dziewicy, wnet się podnosi z swego poniżenia, a odzyskując utraconą wstydlivość, prędko w kwiaty szlachetnych uczuć rozkwita.

11. Jest, prawda, jeszcze inna mniej straszna noc, ale zawsze smutna i pożerająca. To już nie noc grzechów, ale noc cierpienia. Job nie tyle się na gnój, na rany, na swe robactwo użalał, ile na ból, który go jakby ciemności nocy otaczał. *"Wolać będę cierpiąc gwałt, a żaden nie usłyszysz, krzyknąć będę... przejść nie mogę, na ścieżce mojej ciemności położył"* (27). Dawid czuł głęboko ból żalu, w chwili gdy obraził Pana, ciemno mu było w grzechu i błagał o zdjęcie z duszy tej nocy, która na niego przez nieprawości padła, ale tenże Dawid skarżył się także Panu, na ciemność cierpienia zadanego przez fałszywych przyjaciół. *"Serce moje zatrwożyło się we mnie, powiada, strach śmierci przypadł na mnie... okryły mnie ciemności"* (28).

Tak jest, znamy podobno mniej więcej wszyscy ten stan, dość na tym świecie przeżyć lat 20, aby się dowiedzieć, jak jest straszno, kiedy serce noc smutku lub noc cierpienia otoczy, ale jeśli jesteśmy prawdziwi katolicy, to pewnie doświadczyliśmy także, iż choćby życie tak się zrobiło ciemne, jak życie Joba na gnoju, jak życie Dawida pod wpływem najczarniejszych knowań Absalona, to kiedy się dusza dźwignie modlitwą ku Niepokalanej, prędko się bardzo koło niej rozjaśnia.

Wyznajmy to, drodzy bracia, a zamiast w ciemnościach cierpień upadać na sercu, zamiast lamentem świat napęłniać, zamiast choćby krwawymi skarżyc się przed ludźmi łzami; zamiast wśród ciemności wyciągać ręce i żebrać u świata o pociechę nędzara lub zsuwać się w ciemniejszą jeszcze otchłań zwątpienia, podnośmy serca do tej Niepokalanej Jutrzenki, a samo cierpienie nabierze dla nas wdzięku za Jej przemożnym wpływem i wybieleje nim dusza i ból tego życia stanie się nam tą siłą, która się nazywa krzyżem, którą się idzie za Panem Jezusem, którą się niebo otwiera. Drodzy bracia, kto się z was rozumie na wartości i znaczeniu tego życia, ten wie, że nie w tym jest rzecz, aby tutaj nie cierpieć, więc i nie w tym głównie opieka Maryi, aby nas od ciemności cierpień wypraszała, aby Niepokalanym blaskiem swego serca noc okrywającą tę dolinę nędzy rozjaśniła. Wszak i ona cierpiała tutaj, wszak cierpiał i Boski jej syn.

O cóż więc istotnie idzie? O to, drodzy bracia, aby nas pod opieką Niepokalanej tej Boga-Rodzicy same cierpienia nasze coraz na czystsze i nieskazitelniejsze złoto przepalały. Idzie więc o to także, abyśmy niepokalanie cierpieli, idzie na koniec o to, abyśmy wołając z płaczem i wzdychaniem:

"Obróćże ku nam miłosierne swoje oczy i Jezusa, błogosławiony owoc żywota swojego, po tym wygnaniu nam okaż", jak dziś, jak codziennie cały Kościół woła, mogli Go nareszcie za Jej przyczyną niepokalanymi widzieć oczyma i niepokalanym sercem posiąść na wieki. Amen.

Ks. Zygmunt Golian

KAZANIA NIEDZIELNE I ŚWIĄTECZNE Ś. p. Ks. ZYGMUNTA GOLIANA, ŚW. TEOLOGII DOKTORA, PRAŁATA DOMOWEGO JEGO ŚW. PAPIEŻA LEONA XIII., RADCY KURII BISKUPIEJ, MISJONARZA APOSTOLSKIEGO, KANONIKA HONOROWEGO PŁOCKIEGO, PROBOSZCZA, OBYWATELA I RADCY MIASTA WIELICZKI. Wydanie pośmiertne staraniem Ks. Zdzisława Bartkiewicza T. J., Tom I. (Z PORTRETEM I ŻYCIORYSEM AUTORA). Kraków 1888, ss. 161-179. (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracja i tekst w nawiasie [...] od red. *Ultra montes*).

Pozwolenie Władzy Duchownej:

Kazania Ks. Zygmunta Goliana, Dra ś. Teologii, Proboszcza kościoła parafialnego w Wieliczce, Prałata dom. J. Świątobliwości itd. – w niniejszym pośmiertnym wydaniu drogocenna pamiątka jego niestrudzonej działalności kaznodziejskiej – są nacechowane gorącością ducha Bożego, zadziwiającą znajomością Pisma św. i Ojców Kościoła, Pisma św. tłumaczów, głęboką nauką, talentem inteligencji i wymowy niezrównanym, znajomością serc ludzkich, zwłaszcza Szkice Kazań, które będąc świetnym owocem medytacji świątobliwego kapłana przedstawiają treściwy homiletyczny wykład ś. Ewangelii, pełen żarliwej i bystrej wiary a gorącej miłości Boga i Kościoła, a jako takie mogą posłużyć kapłanom za materiał bogaty do kazań będących na czasie i za przedmiot wielce pouczających prywatnych medytacji. Z tych przyczyn zasługują one na jak najobszerniejsze rozpowszechnienie.

Kraków dnia 28 kwietnia 1888 r.

X. Ludwik Bober,
Cenzor ksiąg treści religijnej.

L. 1750.

WOLNO DRUKOWAĆ.
Kraków dnia 30 kwietnia 1888 r.

W zastępstwie
X. Scipio V. G.

Przypisy:

- (1) Z rękopisu.
 - (2) Żyd. IV, 15.
 - (3) Przyp. VIII, 22-24.
 - (4) Ekkli. XXIV, 12.
 - (5) 1 Mojż. III, 15.
 - (6) Pieśń II, 10.
 - (7) Ps. XXIII, 1.
 - (8) Łk. I, 34.
 - (9) Ps. L, 7.
 - (10) Mt. XI, 12.
 - (11) Ps. XXXIII, 4.
 - (12) 2 Kor. XI, 2.
 - (13) Efez. V, 27.
 - (14) 2 Piotr. III, 14.
 - (15) 1 Piotr. II, 9.
 - (16) Jud. XV, 10.
 - (17) 3 Mojż. XI, 44.
 - (18) Mt. V, 48.
 - (19) 2 Mojż. XXV, 40.
 - (20) Dziej. Ap. VII, 44; Żyd. III, 5.
 - (21) Mądr. IV, 1.
 - (22) 4 Mojż. XXIV, 15.
 - (23) 4 Mojż. XXIV, 17.
 - (24) Łk. I, 79.
 - (25) Pieśń VI, 9.
 - (26) Ps. CIII, 20. 22.
 - (27) Job XIX, 7. 8.
 - (28) Ps. LIV, 5. 6.
- (a) Por. 1) Ks. Zygmunt Golian, a) [Konferencje majowe. Rozmyślenia na każdy dzień maja.](#)
b) [Sto rozmyślań o Przenajświętszym Sakramencie na tle Pisma świętego.](#) c) [Pociecha dla dusz chrześcijańskich czyli nabożeństwo zaduszne poprzedzone Traktatem o czyśćcu św. Katarzyny Genueńskiej.](#) d) [Moderantyzm a ultramontanizm. \(Polemika ze "stańczykiem" Józefem Szujskim\).](#) e) [Boleści Kościoła. List do Margrabiny Wielopolskiej.](#) f) [O dobrym](#)

wyrozumieniu chłosty Bożej i o zbawiennym z niej korzystaniu. g) O sądach Bożych spełniających się w narodach przez Kościół, w ludziach przez sumienie. h) O trzech wielkich pobudkach do ciągłego pracowania na zbawienie. i) O żarliwości w sprawie Bożej. j) O trzech stopniach, po których ku nam zstąpił Syn Boży, stawszy się człowiekiem. k) Kazanie na uroczystość św. Szczepana. O mocy chrześcijańskiej. l) Hieronim Savonarola i Florencja w drugiej połowie XV wieku. m) O szczęściu życia i działania dla Boga. Kazanie na uroczystość św. Franciszka Serafickiego. n) Kazanie na pogrzebie śp. Maurycyego Manna. o) Ostatni bohaterowie Judei. p) O dziennikarstwie w stosunku do Kościoła.

2) Dante Alighieri, Ostatnia pieśń pierwszej części poematu "La Commedia" pod tytułem "Piekło", przekład X. Zygmunta Goliana.

3) Ks. Marian Morawski SI, a) Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. b) Zarys nauki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. c) Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.

4) Ks. Józef Stanisław Adamski SI, a) Niepokalane zwierciadło skalanej ludzkości. (Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia). b) Królowanie Maryi nad światem i nad mocami ciemności. (Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia Matki Najświętszej). c) Łaska Boża czyli podniesienie człowieka do porządku nadprzyrodzonego.

5) Ks. Jules Didiot, Niepokalane Poczęcie.

6) Johann Peter Silbert, a) Żywot Najświętszej Maryi Panny Bogarodzicy. b) Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Bożego.

7) Ks. Jan Domaszewicz, a) Jezus Chrystus Zbawiciel świata: Wcielenie i Odkupienie. (Christologia, de Christo Salvatore). b) Niepokalana Dziewica Maryja Współodkupicielka rodzaju ludzkiego. (Mariologia).

8) Ks. Jakub Górka, Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny.

9) "Rycerz Niepokalanej", Z Niepokalaną przez życie.

10) Św. Alfons Liguori, Biskup i Doktor Kościoła, a) Uwielbienia Maryi (De Mariae gloriis). b) Nauka o Różańcu świętym. c) O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy.

11) Ks. Edward Podolski, Srebrny jubileusz ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXXI, Kraków 2021